OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

"Słowianie mogą być dumni ze swego wkładu w dzieło zwycięstwa, mogą być dumni, że stali się budowniczymi powstającej i umacniającej się nowej, prawdziwie ludowej demokracji."

(Z mowy marszałka Broz-Tito na Kongresie Słowiańskim)

Nr. 50 sobota 4 stycznia 1947 r. Charbin Cena 10 Yuani

Jedność słowiańska

Kongres słowiański, który odbył się w połowie grudnia w Belgradzie i na którym Polskę reprezentowali: wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Barcikowski, ministrowie prof. Kaczorowski i Trojanowski, oraz Szef Sztabu Głównego gen. Korczyc, był historycznym wydarzeniem, gdyż po raz pierwszy w dziejach słowiańszczyzny przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich zebrali się dla omówienia swoich dążeń oraz wysiłków w kierunku zachowania pokoju międzynarodowego.

Kongres nie był próbą stworzenia bloku przeciwko innym narodam i miał na celu jedynie zademonstrować całemu światu głębokie przekonanie wszystkich narodów słowiańskich, że pokój powinien uwzględniać zasługi tych narodów, które poniosły ofiary dla jego zdobycia.

"Nikt nie może zarzucić słowianom — powiedział marszałek Tito, witając kongres, — że zagrażają oni czyjejkolwiek niepodległości lub wolności".

Nie miały więc narody słowiańskie na tym kongresie zebrane, żadnych zamiarów utworzenia bloku dla celów agresywnych, a miały na celu okazanie całemu światu swego zamiłowania do pokoju i podkreślenie, że pokój, o ile ma być trwały, musi być sprawiedliwy, musi uwzględniać ofiary, jakie były dla jego uzyskania poniesione. Zbliża się bowiem chwila, która na długie wieki musi przypieczętować bezpieczeństwo i pokój wszystkich narodów słowiańskich, którym od tysiąca lat stale zagrażała niemiecka ekspansja na Wschód.

Zbliża się termin posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które dnia 10 marca odbędzie się w Moskwie i na którym mają być omówione warunki traktatu pokojowego z Niemcami. Narody słowiańskie, które poniosły największe ofiary wojenne na skutek agresji niemieckiej i uczyniły największe wysiłki dla rozgromienia faszyzmu niemieckiego, są najbardziej zainteresowane w tym, aby warunki traktatu z Niemcami dały im największą gwarancję bezpieczeństwa i trwałego pokoju. Bezpieczeństwo zaś i pokój dadzą możność narodom słowiańskim, nie tylko zaleczyć okropne rany wojenne i dalej budować i rozwijać swoje państwa na podstawie prawdziwej Ludowej Demokracji, ale dadzą im również możność zjednoczenia się duchowego i pracy dla dobra i rozwoju swoich narodów i całej ludzkości. Takie są właśnie idee, które łączą narody słowiańskie.

I chociaż tak pojęta jedność słowiańska jest ideą nową, nic nie mającą wspólnego z dawnym carskim, wielkomocarstwowym panslawizmem, to jednak przez sfery reakcyjne i wielkokapitalistyczne, głównie państw anglosaskich, jedność słowiańska jest traktowana jako rzekomy blok państw centralnej i wschodniej Europy, kryjący w sobie przyszłe niebezpieczeństwo dla państw zachodnich.

Niezgodne z istotą sprawy, zupełnie fałszywe, traktowanie jedności słowiańskiej przez sfery reakcyjne i wielkokapitalistyczne, ma swoje źródło w niechęci tych sfer do panującej dzisiaj, w różnym stopniu i w różnych formach, we wszystkich państwach słowiańskich, prawdziwej Demokracji Ludowej.

I z tej niechęci do Demokracji Ludowej wynika jednakowo nieprzyjazny sposób traktowania wszystkich państw słowiańskich. Zamieszczone w niniejszym numerze przemówienie marszałka Tito, oświadczenie premiera Bułgarii Dymitrowa i notatka w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji dobitnie stwierdzają, że metody sfer reakcyjnych są w stosunku do Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji, takie same jak i w stosunku do Polski. Narody słowiańskie, atakowane przez agresywną międzynarodową reakcję, muszą się przeciwko niej bronić, a walka z reakcją międzynarodową nie da się oddzielić od walki z reakcją wewnętrzną istniejącą w każdym z krajów słowiańskich, gdyż reakcja wewnętrzna przekształca się zawsze w jawną cudzoziemską agenturę.

Z Polski i o Polsce

NOTY RZĄDU R. P. DO ANGLII

Rząd angielski wystosował dnia 22 listopada notę do Rządu R. P., w której wymienia warunki w jakich, zdaniem rządu angielskiego, powinny się odbyć wybory w Polsce.

W odpowiedzi na powyższą notę Rząd R. P. wystosował dnia 24 grudnia notę do rządu angielskiego, w której oświadcza, że w żadnych umowach nie były Polsce zalecane metody przeprowadzenia wyborów. Jeżeli zaś chodzi o swobodne wypowiedzenie woli narodu polskiego, to jest ona dostatecznie gwarantowana przez polską konstytucję. W związku z powyższym Rząd R. P. nie uważa nadal za możliwe dla siebie zastanawianie się w przyszłości nad tą sprawą.

Nota polska jednocześnie przypomina rządowi angielskiemu, że nie zostały dotychczas wypełnione zobowiązania rządu angielskiego w odniesieniu do polskich sił zbrojnych zagranicą, przekazania legalnemu rządowi polskiemu majątku polskiego, archiwów i t. d. W szczególności nota zwraca uwagę na niewypełnienie zobowiązań rządu angielskiego w sprawie zwrotu złota polskiego w Anglii. We wszystkich tych sprawach — głosi nota — w ciągu długiego czasu prowadzone były bezskuteczne rozmowy.

Dnia 27 grudnia minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski wręczył ambasadorowi angielskiemu w Warszawie notę, w której Rząd R. P. żąda zwrotu własności byłych polskich sił zbrojnych na Zachodzie, która zgodnie z Konferencją w Poczdamie powinna była być zwrócona Polsce. Rząd R. P. proponuje utworzenie specjalnej komisji, składającej się z polskich i angielskich przedstawicieli, dla zajęcia się powyższą sprawą.

TRAKTAT Z NIEMCAMI POWINIEN BYĆ PODPISANY W WARSZAWIE

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dyrektor departamentu prasowego gen. Grosz zawiadomił korespondentów zagranicznych, że Rząd R. P. postanowił zwrócić się do mającej się odbyć konferencji pokojowej z propozycją aby traktat pokojowy z Niemcami był podpisany w Warszawie. Rząd polski sądzi, że fakt ten miałby wielkie symboliczne, moralne i polityczne, znaczenie dla przyszłych pokoleń.

"Wojna — oświadczył gen. Grosz — zaczęła się na terytorium Polski i tutaj się zakończyła. Ostatnie strzały zabrzmiały na Helu,

którego garnizon kapitulował 11 maja t. j. 2 dni po oficjalnym zakończeniu wojny. Ruiny Warszawy są pomnikiem okrucieństwa najeźdcy. Z tych właśnie powodów rząd polski sądzi, że ostatnie stadium — podpisanie traktatu—powinno się odbyć w zrujnowanej Warszawie."

Na zapytanie korespondentów gen. Grosz wyjaśnił, że mowa jest nie o samej pracy konferencji pokojowej, lecz jedynie o podpisaniu traktatu pokojowego.

Znany amerykański radiokomentator Elmer Davis, który w czasie wojny był dyrektorem wojskowego amerykańskiego biura informacyjnego, a po wojnie powrócił do swojej dawnej działalności w charakterze politycznego radiokomentatora, występując dnia 26 grudnia przez radio, wypowiedział swój pogląd na temat gdzie powinien być podpisany traktat pokojowy z Niemcami.

„Koniecznym jest — oświadczył Davis — poważne zwrócenie uwagi na polską propozycję, która powiada, że traktat pokojowy z Niemcami powinien być podpisany w Warszawie". Davis przypomina, że wojna zaczęła się od napadu Niemiec na Polskę i, że ostatnie niemieckie strzały rozlegały się jeszcze trzy dni po kapitulacji Niemiec, na terytorium Polski.

W związku z tym Davis rozpatruje sytuację w Polsce. Przypomina on, że w Polsce w chwili napadu hitlerowskiego istniały półfaszystowskie rządy, które prawdopodobnie reprezentowały mniejszość ludności. Polska była pierwszym krajem, który uległ agresji hitlerowskiej i okazała ona bohaterski, chociaż beznadziejny opór. Warszawa była pierwszym miastem, które ucierpiało od niszczącego bombardowania Niemców.

Radio New-Yorkskie zwraca na to uwagę w związku z tym, że Polska zaprasza do podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie.

Davis popiera tę propozycję: „To nam zupełnie nie zaszkodzi — powiada on jeżeli pod traktatem, który ma być podpisany z Niemcami, będzie uwiodocznione słowo WARSZAWA. Niech ono przypomina Niemcom o tym, o czym im pamiętać należy".

AMERYKA ZWRACA ZŁOTO

Minister przemysłu Minc podpisał w ostatniach dniach grudnia w Waszyngtonie umowę z rządem Stanów Zjednoczonych, na podstawie której, rząd Stanów Zjednoczonych zwraca znajdującą się w Ameryce część polskiego złota i gotówkę na sumę 28.400.000 dolarów am. Umowa powyższa przewiduje utworzenie polsko-amerykańskiej komisji, która określi rozmiary własności amerykańskiej w Polsce, która ma być przejęta na własność państwa polskiego.

ZJAZD DAWNYCH MIESZKAŃCÓW ZIEM ZACHODNICH

W połowie listopada odbył się w Warszawie Zjazd Polaków, dawnych mieszkańców Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich i innych części Ziem Zachodnich. Delegaci tego pierwszego, w dziejach Polski, zjazdu byli przez Warszawę bardzo serdecznie powitani. Z wielką uwagą wysłuchał Zjazd referaty ministra Ziem Zachodnich Gomułki i generalnego sekretarza Polskiego Związku Zachodniego Pilichowskiego.

Rezolucja uchwalona przez Zjazd podkreśla, że pomimo wielowiekowej germanizacji, na Ziemiach Zachodnich zamieszkiwało do chwili obecnej ponad 1 milion Polaków, co jest dowodem, że Ziemie Zachodnie są odwiecznie polskie.

WIECZÓR KU CZCI MICKIEWICZA

Dnia 26 listopada, jako w 91 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, Wszechsłowiański Komitet w Moskwie urządził wieczór, na którym odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza wygłosił członek prezydium Wszechsłowiańskiego Komitetu, poeta ukraiński i tłomacz dzieł Mickiewicza na język ukraiński — M. Rylskij. Przemówienia wygłosili również przewodniczący Wszechsłowiańskiego Komitetu Gen. Gundorow i p. o. Charge d'affaires Ambasady R. P. H. Wolpe.

W liczbie gości obecni byli: attache wojskowy przy Ambasadzie R. P. płk. Bardach, członkowie i pracownicy Ambasady R. P., poseł bułgarski Nikołow, szef misji wojskowej jugosłowiańskiej gen. Poljanac, attache wojskowy przy poselstwie czechosłowackim gen. Mrazek, oraz wielu wybitnych radzieckich uczonych, generałów, działaczy politycznych i społecznych.

POLSCY LITERACI W MOSKWIE

Z delegacją Towarzystwa Polsko-Radzieckiej Przyjaźni przybyła również do Moskwy delegacja polskich pisarzy, do której wchodzili: redaktor czasopisma społeczno-literackiego "Kuźnica" — krytyk i publicysta Stefan Żółkiewski, redaktor organu chłopskich pisarzy "Wieś"—Jan Aleksander Król, poeta i pisarz Tadeusz Hołuj, — autor historycznej powieści "Próba ogniowa" i zbioru poezji "Wiersze z obozu koncentracyjnego", krytyk literacki Leon Gomulicki i inni.

Polscy literaci byli podejmowani przez Związek Pisarzy Radzieckich z generalnym sekretarzem K. Simonowym na czele. W czasie przyjęcia Leon Gomulicki zawiadomił zebranych, że w Polsce przygotowuje się do druku antologia poezji rosyjskiej od Dierżawina do najnowszych czasów. Członek kolegium redakcyjnego M. Żywow zawiadomił zebranych, że Państwowe Wydawnictwo Literatury wyda antologię współczesnej poezji polskiej, obejmującą ostatnie 30-lecie. W układaniu tej antologii biorą udział polscy poeci, którzy wybrali utwory i przetłomaczyli je na język rosyjski. Na wniosek K. Simonowa postanowiono wprowadzić wymianę utworów literackich i artykułów krytycznych.

Przed wyborami do Sejmu

ODEZWA CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Centralna Komisja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę do mas robotniczych w Polsce aby głosowały w dniu 19 stycznia, przy wyborach do Sejmu, na listę bloku demokratycznego i związków zawodowych.

„Po okresie reakcyjnej dyktatury Piłsudskiego, Rydza-Śmigłego, Mościckiego i Beka—głosi odezwa — damy Polsce parlament, który będzie oparty na zasadzie wolności, w którym będą zasiadali prawdziwi przedstawiciele ludu, a w ich liczbie działacze związków zawodowych, reprezentujący miliony pracowników. Taka jest zwycięska droga naszego narodu, klasy robotniczej i związków zawodowych".

Wyliczając wielkie osiągnięcia mas pracowniczych w dziele likwidacji skutków wojny i hitlerowskiej okupacji, a także niewyczerpany entuzjazm z jakim robotnicy odbudowywują swą ojczyznę, odezwa podkreśla że Związki Zawodowe przyłączają się do bloku demokratycznych partii aby zjednoczyć siły demokracji dla ochrony zdobyczy ludu polskiego przed zamachami i spiskami reakcji.

Centralna Komisja Związków Zawodowych wysuwa następujące hasła przedwyborcze: rozgromienie obozu reakcji, zarówno nielegalnie działającej, jak i występującej pod szyldem Polskiego Stronnictwa Ludowego, umocnienie i pogłębienie ekonomicznych i politycznych zdobyczy pracowników, zrealizowanie 3-letniego planu ekonomicznego rozwoju kraju, systematyczne polepszanie materialnego położenia pracowników, urzeczywistnienie bezpłatnego nauczania i t. d.

"Dzień 19 stycznia—powiada odezwa — będzie dniem mobilizacji wszystkich demokratycznych i postępowych sił kraju, dniem wyjawienia politycznej dojrzałości ludu. Dzień 19 stycznia umocni zwycięstwo obozu demokracji i zatwierdzi wyrok nad reakcją i wrogami ludu."

—·—

Centralna Komisja Związków Zawodowych jest głównym zarządem wszystkich istniejących w Polsce związków zawodowych, liczących obecnie około 1,5 miliona członków.

O STRONNICTWIE PRACY

Jak swego czasu pisaliśmy Stronnictwo Pracy w pierwszych dniach sierpnia zawiesić miało swoją działalność, na skutek zarządzenia wydanego przez ówczesnego prezesa tego stronnictwa ministra Popiela. Jak się obecnie dowiadujemy zarządzenie ministra Popiela, który był przywódcą prawego skrzydła tego stronnictwa, nie zostało wykonane przez większość członków Stronnictwa Pracy i większość członków jego Rady Głównej.

Na posiedzeniu Rady Głównej tej partii, dnia 25 sierpnia, została zaakceptowana działalność Komitetu Wykonawczego, zmierzająca do uporządkowania wewnętrznych stosunków w partii. Jak wiadomo w połowie grudnia Stronnictwo Pracy zgłosiło swoją własną listę kandydatów do Sejmu.

ZJAZD PSL—"NOWE WYZWOLENIE"

W Warszawie odbył się I Zjazd PSL—"Nowe Wyzwolenie". W imieniu Komitetu Wykonawczego tej partii Zjazd zagaił poseł Drzewiecki, który przedstawił przebieg wypadków towarzyszących powstaniu tej partii. Z małej grupy działaczy, która wystąpiła z partii Mikołajczyka, powstała po 5 miesiącach duża organizacja, mająca swoje oddziały w całej Polsce.

Jeden z organizatorów tej nowej partii, wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Rek, charakteryzując przyczyny, które zmusiły niektórych działaczy do wystąpienia z PSL, oświadczył, że główną rolę odegrały nie względy taktyczne, lecz zasadnicze różnice polityczne. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie wiceministra Reka, znającego doskonale wszystkie zakulisowe szczegóły działalności partii Mikołajczyka, że na wiosnę, przed samym rozłamem, byliśmy bliscy wojny domowej. Kierownictwo PSL—oświadczył wiceminister Rek — świadomie dążyło do wytworzenia w kraju nastroju tymczasowości, nietrwałości demokratycznych przeobrażeń. Rozpowszechniana przez PSL teorja o "wrogach z lewa", była nie błędem politycznym, lecz poprostu zbrodnią, gdyż starała się ona zmniejszyć czujność społeczeństwa wobec niebezpieczeństwa, grożącego ze strony reakcji. Polityka ta mogła mieć dla Polski bardzo smutne następstwa. PSL — "Nowe Wyzwolenie" stanowczo odseparowuje się od reakcji, bez względu na formę pod jaką się ona ukrywa.

Po kilkudniowych naradach Zjazd uchwalił rezolucję, która na wstępie stwierdza, że chłop polski, po wyzwoleniu się spod jarzma obszarnika, został równouprawnionym członkiem społeczeństwa i uważa demokratyczny ustrój państwowy za najbardziej odpowiadający jego interesom. Rezolucja podkreśla, że podstawą budowy Polski Ludowej musi się stać sojusz robotników, chłopów i inteligencji. W dziedzinie polityki zagranicznej rezolucja wypowiada się za ścisłą współpracą wszystkich słowiańskich państw, uważając, że polsko-radziecka umowa powinna być podstawą tej współpracy.

Zjazd postanowił, że PSL — "Nowe Wyzwolenie" weźmie samodzielnie udział w wyborach do Sejmu, wystawiając własnych kandydatów. Jednocześnie Zjazd upoważnił Główny Komitet Wykonawczy do powzięcia innej decyzji, gdyby interesy państwa tego wymagały. Wybrana przez Zjazd Rada Główna partii zatwierdziła skład kierowniczych organów partyjnych. Przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego został wybrany wiceminister Rek.

Przemówienie marszałka Tito

"Nasze stosunki z sojusznikami — mówię w tej chwili o krajach słowiańskich, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele — są jaknajszczersze. Nasz sojusz ze słowiańskimi narodami dał dowody, że to nie chwilowy sojusz, uwarunkowany pewną umową, sojusz, na podstawie którego musi być wypełnione tylko to, co jest w tym akcie zapisane. To jest sojusz ze słowiańskimi braćmi, sojusz pobratymczy, sojusz narodów Jugosławii z narodami ZSRR, Polski, Czechosłowacji i pobratymczą Bułgarią.

Ekonomiczna współpraca z tymi krajami daje Jugosławii możność prowadzenia odbudowy kraju i przeciwstawienia się ekonomicznemu naciskowi, który próbują wywierać niektóre państwa.

Korespondenci zagraniczni zadali mi pytanie co należy uczynić dla naprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Odpowiedziałem im, że to niezależy od nas. Stosunki można naprawić nie słowami, nie oficjalną grecznością lecz czynami.

Stosunki można będzie naprawić, jeżeli nasi sojusznicy wojenni będą traktowali Jugosławię jako kraj, który bezinteresownie natężył wszystkie swoje siły, dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem. Ale tego nie widzimy. Widzimy, że niektóre kraje zapomniały o ofiarach jakie poniosła Jugosławia. Widzimy, że niektóre kraje nie chcą widzieć ruin i spustoszeń wzdłuż i w poprzek naszego kraju, widzimy, że niektóre kraje (mówiąc o krajach, ja rozróżniam narody tych krajów od reakcyjnych, oficjalnych kół), że reakcjoniści w tych krajach i czołowi ich kierownicy, nie chcą, aby Jugosławia otrzymała należne jej prawa i dążą jedynie do tego, aby wszelkimi sposobami przynieść szkodę naszemu krajowi.

Weźmy naprzykład Stany Zjednoczone. Dlaczego trzyma się w górnym Dunaju, półtora roku po ukończeniu wojny, około 200 naszych statków, niezbędnie nam tutaj potrzebnych, abyśmy mogli rozwozić żywność do poszczególnych dzielnic naszego kraju? Cośmy im zrobili, że zatrzymują oni w Niemczech statki, przez Niemców nam zabrane? Te statki tam gniją i za jakiś czas będą do niczego nie zdatne, a oni ich nam nie oddają. Czy to jest akt sojuszniczy? Czy to jest akt przyjaźni? Nie. Mogę tylko powiedzieć, że tak można postępować tylko w stosunku do kraju do którego się żywi uczucie nieprzyjaźni.

Czy jest to, naprzykład, objawem przyjaźni, że we Włoszech i w Austrii zbiera się w obozach i uzbraja się ludzi, którzy ucielki z naszego kraju — wyrodków, których ręce są zbrukane krwią dziesiątków i setek tysięcy mężczyzn, kobiet, dzieci i starców? Daje im się tam możność organizować się i posyłać swoich bandyckich emisariuszy do Jugosławii i próbować tutaj wykonywać akty terrorystyczne. Czy to jest dopuszczalne? Czy to jest aktem przyjaźni? Nie, to nie jest aktem przyjaźni."

Marszałek Tito podkreślił, że między narodem Ameryki i narodem Jugosławii nie ma różnic. Stosunki między nimi są dobre i takimi pozostaną. Lecz wielkie różnice są między narodem Jugosłowiańskim i tymi kierownikami rządów, i reakcjonistami, którzy podburzają do wojny. Rzecz jasna, że oni nas nie lubią i my ich nie lubimy.

Mówiąc o Churchillu, marszałek Tito powiedział: "pan Churchill ma serce kamienne, jeżeli chodzi o lud, wolność i niepodległość jakiegokolwiek kraju. Nie widzi on wtedy nic po za swoimi imperialistycznymi celami. Lecz miękie ma serce kiedy chodzi o jakiegokolwiek króla. Pan Churchill bardzo lubi króli. On jest zakochany w Piotrze (b. król Jugosławii). On nam mówił: "Weźcie go, my mamy względem niego zobowiązania". Odpowiedziałem mu: "Nie, o ile go tak kochacie, to go sobie zostawcie, bo u nas mogłoby mu się coś jeszcze zdarzyć". I dla tego pan Churchill nienawidzi nasz kraj i mówi o nieszczęśliwym serbskim narodzie. Powiada on, że naród nasz osiodłała niewielka klika komunistyczna, bo nie dano mu możności posadzenia narodom Jugosławii, jako swego eksponenta, tego nieszczęśnika, który się nazywa królem".

Marszałek Tito oświadczył, że on nie przeczy iż Churchill ma zasługi z czasów wojny, lecz zbladły one wobec jego obecnej reakcyjnej działalności, prowadzonej jako przez głównego podżegacza do nowej wojny.

"Rzecz jasna, że pan Churchill ma bardzo mało naśladowców. Ja wiem i wy to bardzo dobrze wiecie, że demokratyczne siły we wszystkich krajach, a w tej liczbie i w Anglii i w Ameryce, że ogromne masy ludzi są przeciwne wojnie. One chcą pokoju i tylko niewielka klika, — reakcyjna, imperialistyczna klika, — która jest niezadowolona z rezultatów wojny i chciałaby przy pomocy siły zaspokoić swoje imperialistyczne apetyty, tylko ta klika chce wojny".

"Czy wojna będzie?"

"Właśnie dlatego jej nie będzie. Nie dla tego, że my jej nie chcemy, a dla tego, że jej nie chcą narody Anglii, Ameryki i wszystkie inne narody. Jakby oni nie krzyczeli, jakby szabelkami nie brząkali, wojny nie będzie. Wojny nie można prowadzić bez ludu. Broń musi być w ręku ludu. A lud ten mając obecnie broń w ręku musi wiedzieć za co i przeciwko komu on z tą bronią idzie. Nie wolno jednak nie doceniać działalności podżegaczy wojennych. Trzeba w stosunku do nich zachowywać czujność, trzeba ich demaskować."

"Demokratyczne kraje, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, są znacznie silniejsze od reakcjonistów, mających przeciwko sobie w swoich krajach większość swoich narodów. Dzisiaj chodzi już nie o przeciwstawianie jednego kraju drugiemu, a o przeciwstawianie się demokratycznych sił—siłom reakcji. Głównym zadaniem każdego z nas jest demaskowanie reakcjonistów i walka przeciwko nim". Marszałek Tito zaznaczył, że dotyczy to i wewnętrznej reakcji, która przekształciła się w "jawną cudzoziemską agenturę".

Delegacja Czechosłowacka w Moskwie

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybyła dnia 7 listopada do Moskwy delegacja posłów Czechosłowackiego Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego z jego przewodniczącym posłem Dawidem na czele, który po przybyciu do stolicy Związku Radzieckiego, złożył następujące oświadczenie:

"Wstępując na terytorium wielkiego i sławnego Radzieckiego Państwa, uważamy za swój obowiązek złożyć w imieniu czechosłowackiego parlamentu podziękowanie Generalissimusowi J. W. Stalinowi za jego braterski względem nas stosunek i pomoc, którą nam okazywał w czasie naszej walki za wskrzeszenie Czechosłowackiego państwa. Jego współczucie dla wyzwoleńczych ruchów wszystkich ujarzmionych narodów i bohaterstwo sławnej Czerwonej Armii, jak również zdumiewająca ofiarność narodu radzieckiego, zapewniły powszechny pokój i zwycięstwo nad międzynarodowym faszyzmem.

Naród czechosłowacki powitał odważnych żołnierzy radzieckich z rozpostartymi ramionami i nigdy nie zapomni ofiar, jakie poniosła sławna Czerwona Armia dla jego wyzwolenia spod niemieckiej okupacji.

Tysiące bohaterów radzieckiej ojczyzny spoczywa w naszej ziemi, a ich mogiły będą przypominały przyszłym pokoleniom, że bez ich ofiar nie urzeczywistniłoby się nasze ponowne wyzwolenie. Ich krwią jest przypieczętowana na wieczne czasy głęboka przyjaźń pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i narodami Czechosłowacji. Przybywamy do waszego potężnego kraju w rocznicę legendarnej rewolucji październikowej, będącej na zawsze wielką granicą między starym, przeżytym światem i nową szczęśliwą przyszłością całej ludzkości.

Drodzy przyjaciele: Szliśmy razem w najcięższe dni dla naszych narodów — w czasie okropnej wojny światowej. Idźmy więc razem i w czasie pokoju, aby nasze państwa były szczęśliwą ojczyzną dla naszych narodów. Jeżeli jest prawdą, że przyjaźń przypieczętowana krwią i łzami jest najpiękniejszą i najlepszą, to wierzę, że przyjaźń między narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i czechosłowackim narodem będzie żyć wiecznie."

W CZECHOSŁOWACJI NIE MA JUŻ NIEMCÓW

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister Spraw Wewnętrznych Nosek oświadczył o zakończeniu wielkiego, historycznego dla losów Czechosłowacji wydarzenia — wysiedlenia Niemców. Izba poselska przyjęła to oświadczenie burzliwymi owacjami. Minister Nosek oświadczył, że ostatni transport Niemców był wysłany 18 października. Ogółem wysłano do Niemiec, w sposób humanitarny i zorganizowany, 2.165,-135 osób.

"Meldując parlamentowi i narodom Czechosłowacji— oświadczył minister Nosek — o wykonaniu tego wielkiego dzieła, o którym marzyły całe pokolenia naszego narodu, składam w imieniu wszystkich głęboką wdzięczność tym, którzy okazali nam pomoc w wykonaniu naszego dawnego życzenia. My wszyscy, którzy siedzimy na tych ławach składamy przede wszystkim wdzięczność naszemu wielkiemu sojusznikowi Związkowi Radzieckiemu, którego zwycięska armia wyzwoliła naszą ojczyznę spod niemieckiej okupacji. My składamy głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, który jest najlepszą gwarancją naszej niepodległości i bezpieczeństwa."

Minister Nosek wyraził również wdzięczność Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii za pomoc okazaną przy decyzji powziętej w sprawie wysiedlenia Niemców.

O POŻYCZKĘ DLA CZECHOSŁOWACJI

Ajencja Reuter donosi 3 listopada, że przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż zasadniczo osiągnęto porozumienie po między rządem angielskim czechosłowackim w sprawi udzielenia Czechosłowac pożyczki w wysokości 2, milionów funtów na zakup no urządzeń fabrycznych Umowa dotychczas nie zos tała podpisana. W oficja nych kołach londyńskic oświadczono, że departa ment stanu Stanów Zjedno czonych zapytywał o warun ki tej umowy. Amerykań skie zapytanie nie miał dosłownie formy protest lecz w rzeczywistości byl protestem przeciwko umo wie z Czechosłowacją.

OŚWIADCZENIE DYMITROWA

W związku z przemówi niami w angielskiej Izb Gmin w sprawie Bułgar premier Dymitrow oświa czył, że bułgarski naród wielkim zadowoleniem prz jął do wiadomości przem wienia posłów Zilliakusa Johna Mac'a, wygłoszone obronie demokratyczn Bułgarii. Dymitrow podkre lił głębokie oburzenie jak wywołało w bułgarskim n rodzie bezczelne i kłamliw oświadczenie konserwaty nego posła Radclifa.

Premier Dymitro stwierdził, że w rozmowie j ką miał z Radclifem w c sie jego pobytu w Bułgar wyjaśnił on mu, że w Bu garskich zakładach wych wawczo-roboczych znajdu się tylko 737 osób, a n 40,000 więźniów, jak twi dzi opozycja. Z propozy Dymitrowa aby Radc zwiedził te zakłady i pr konał się osobiście o kła stwie opozycji, Radclif n skorzystał i wyjechał Anglii, gdzie powtórzył kłamstwa z trybuny par mentu.

"Niewielki zaszc przynosi cywilizowan Anglii — brzmi oświadc nie Dymitrowa — że n ona takiego posła w swoj Izbie. Tacy przedstawicie Anglii złą oddają przysłu swemu własnemu krajo Ich działalność niwec przyjazne uczucia naro bułgarskiego do naro angielskiego, które w wspólnym interesie Bułg rii i Anglii należałoby wsz kimi sposobami umacnia

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кроковский.